

# Manikowski, Adam

---

"England's Trade Policy in the Levant and her Exchange of Goods with the Romanian Countries under the Later Stuarts (1660-1714)", Paul Cernovodeanu, Bucharest 1972 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 64/4, 851-853

---

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Paul Cernovodeanu, *England's Trade Policy in the Levant and her Exchange of Goods with the Romanian Countries under the Later Stuarts (1660—1714)*, „Bibliotheca Historica Romaniae”. Economic History Section Studies 41 (2), Publishing House of the Academy of the Socialist Republic of Romania, Bucharest 1972, s. 160, tablice, mapa.

Znaczenie lewantyńskiej strefy wymiany w rozwoju europejskich stosunków handlowych było przedmiotem badań wielu historyków (F. Braudel, R. Davis, R. Mantran, S. T. Willan i in.), kontakty handlowe z Turcją i wymiana z krajami wschodu są bowiem ważnym elementem ogólnych zmian jakie zaszły w kierunkach handlu europejskiego w czasach nowożytnych. Przemianę roli krajów tureckich z pozycji poważnego eksportera towarów kolonialnych i luksusowych do roli drugorzędnego rynku zbytu dla produktów przemysłowych z Europy Zachodniej badano przeważnie w oparciu o materiały europejskich przedsiębiorstw handlowych i dokumenty dyplomatyczne, w minimalnym jedynie stopniu uwzględniając przemiany struktury rynkowej krajów otomańskich.

P. Cernovodeanu we wstępie do omawianej pracy obiecuje zająć się tą problematyką od strony jednego z najsłabiej zbadanych regionów Imperium Otomańskiego — Mołdawii, Wołoszczyzny i Siedmiogrodu, w oparciu o źródła pochodzące z tych terenów, przechowywane w archiwach w Braşov i Sibiu. Jeśli realizacja nie odpowiada zamierzeniu, nie jest to wyłącznie winą autora. Zadecydowały o tym i niedostatki źródłowe, ale główny wpływ wywarła znikoma aktywność opisywanych terenów w wymianie międzynarodowej. W rezultacie zamiast oczekiwanej pracy o udziale terenów dzisiejszej Rumunii w wymianie handlowej z Anglią i krajami Europy Zachodniej otrzymaliśmy próbę umiejscowienia lewantyńskiego handlu angielskiego w szerszym kontekście zmian w układzie kierunków handlowych w drugiej połowie XVII w. ze szczególnym zwróceniem uwagi na kraje Europy południowej i wschodniej. Potwierdzają to proporcje między partiami tekstu poświęconymi badaniom własnym autora dotyczącym ziem rumuńskich a partiami poświęconymi literaturze przedmiotu i sprawom ogólniejszym. Na 130 stron tekstu, sprawom dotyczącym ziem rumuńskich poświęcono niewiele ponad czterdzieści.

Praca podzielona jest na dwie części, z których pierwsza dotyczy aktywizacji handlu angielskiego we wschodniej strefie Morza Śródziemnego, a druga poświęcona została działalności kupców angielskich na terenach dzisiejszej Rumunii. W części pierwszej autor przedstawia odrodzenie handlu angielskiego w okresie restauracji, przypisując regres w wymianie handlowej w czasach protektoratu Cromwella brakowi stosunków dyplomatycznych z konserwatywną Portą. Renesans handlu lewantyńskiego był więc, jego zdaniem, nie wynikiem ekspansji angielskiej, lecz przede wszystkim rezultatem międzypaństwowych stosunków politycznych. Lata od restauracji Stuartów aż do zwycięskiego dla Anglii wyniku wojny o sukcesję hiszpańską, kierującego jej handel ku uzyskanym posiadłościom kolonialnym, są okresem pewnej *prosperity* kompanii lewantyńskiej, popieranej przez rząd angielski. Handel Anglii z ziemiami imperium tureckiego ma w drugiej połowie XVII w. charakter wybitnie eksportowy i nastawiony jest na zbyt tekstyliów i towarów kolonialnych, do niedawna będących przedmiotem wywozu z Lewantu. Import angielski, poza tradycyjnym udziałem towarów luksusowych, nastawiony jest na surowce dla rodzimego przemysłu i rzemiosła. W swojej ekspansji na tereny lewantyńskie polityka rządu angielskiego, pozostająca w ścisłym związku i zgodnie z interesami kupców angielskich, dąży do uzyskania dwóch głównych celów. Po pierwsze — Anglia walczy

o uzyskanie dla swoich kupców dogodniejszych od przedsiębiorców z innych krajów warunków handlu, po drugie — kupcy angielscy dążą do uzyskania możliwości handlu i żeglugi w obrębie samego państwa tureckiego, a zwłaszcza w basenie Morza Czarnego. Pierwsza sprawa kończy się sukcesem Anglików, którzy dzięki wyższej jakości swoich wyrobów, solidności w dotrzymywaniu kontraktów handlowych i skuteczności nacisków dyplomatycznych uzyskują dogodniejsze taryfy celne od konkurujących z nimi kupców francuskich i niderlandzkich. Natomiast w walce o wolność żeglugi na Morzu Czarnym ani Anglii, ani żadnemu innemu państwu nie udało się uzyskać ustępstw ze strony tureckiej. Jest to, zadaniem P. Cernovodeanu, wynikiem stanowiska Turcji, która będąc w tym handlu stroną słabszą usiłowała ratować swoją autonomię gospodarczą prowadząc politykę zakazów administracyjnych pozwalających jej utrzymać pozory równorzędnego partnera w kontaktach z silniejszymi ekonomicznie państwami Europy Zachodniej.

Potwierdzeniem tego stanowiska jest druga część książki przynosząca wyniki własnych badań autora nad aktywnością kupców angielskich w Mołdawii, Siedmiogrodzie i Wołoszczyźnie. Stwierdza on znikomą aktywność Anglików na tych terenach, przy potwierdzonym przez materiały celne dużym przywozie tekstyliów z Anglii. Jest to rezultat konkurencji kupców armeńskich i greckich i ich kompanii handlowych protegowanych przez administrację turecką, wobec której działający indywidualnie kupcy angielscy byli bezsilni. Na marginesie tych rozważań porusza autor kilka problemów, które zasługują na uwagę ze względu na ich związki z handlem polskim. Pierwszym z nich jest opis walki między kompaniami lewantyńską i działającą na Bałtyku kompanią wschodnią o opanowanie importu towarów leśnych z terenów Mołdawii. Chodzi tu przede wszystkim o organizację produkcji i wywóz popiołu i potażu na potrzeby rynku angielskiego, prowadzonych na tych terenach przez przybywających z Rzeczypospolitej drobnych przedsiębiorców szkockich i konkurujących z nimi kupców greckich i polskich. Autor omawia to zjawisko w oparciu o archiwalia szkockiej firmy Johna Simsona zajmującej się produkcją potażu, która wskutek osłabienia możliwości eksportowych *via* Bałtyk w latach sześćdziesiątych XVII w. przestawia się na eksport tego towaru przez Morze Śródziemne. I to przedsięwzięcie kończy się niepowodzeniem Simsona, który mimo poparcia dyplomacji angielskiej nie potrafił stawić czoła konkurencji kupców greckich. Problem eksportu potażu nie zasługiwałby może na uwagę, gdyby nie fakt iż zestawione przez autora (s. 130 n) niepełne dane dotyczące produkcji tego artykułu przynoszą w poszczególnych latach wielkości rzędu 200—300 łasztów. Nie są to więc liczby bez znaczenia w zestawieniu z danymi dotyczącymi eksportu potażu przez Gdańsk. Zjawisko to podważa opinię M. Boguckiej, tłumaczącej spadek wywozu potażu przez Bałtyk jako wynik wyczerpania się możliwości produkcji w Rzeczypospolitej. W świetle badań Cernovodeanu należałoby raczej wiązać tę sprawę ze zjawiskami zachodzącymi na terenie Mołdawii i próbami eksportu potażu drogą śródziemnomorską.

Niestety potaż jest jedynym artykułem, o którym znajdujemy w książce dokładniejsze informacje. Eksport wołów z Mołdawii i Wołoszczyzny, podobnie jak w Polsce, nie ma podstawy źródłowej pozwalającej choćby w przybliżeniu określić jego rozmiary. W pozostałych dziedzinach handlu tereny Rumunii nie odgrywają istotnej roli, poza funkcją tranzytową Siedmiogrodu. W tym kierunku idą też i wnioski autora. Rzadko zdarza się, aby historyk zdecydował się na podkreślenie małego znaczenia zjawiska, któremu poświęcił całą książkę. Mamy z tym do czynienia w wypadku P. Cernovodeanu, który po wszechstronnym przebadaniu źródeł stwierdził, iż kontakty handlowe ziem dzisiejszej Rumunii z handlem europejskim były bardzo ograniczone i nawet pewne ożywienie angielskiego handlu lewantyńskiego nie przyniosło tu poprawy. Sporadyczne wypadki aktywizacji produkcji eksportowej (potaż)

były organizowane przez obcych kupców i nie inicjowały jakiegoś ożywienia gospodarczego na omawianych terenach. Ziemie te, na co autor zwraca stosunkowo mało uwagi, pozostawały w ścisłym związku z feudalną ekonomiką imperium tureckiego i przeżywały wraz z nim okres stagnacji i wycofywania się z aktywnego udziału w wymianie międzynarodowej. Kryzys handlu lewantyńskiego w początku XVIII w., widziany oczami rumuńskiego badacza, nie wiąże się z upadkiem handlu między Turcją a Europą Zachodnią w ogóle. Jest on raczej przejawem zmiany układu dróg handlowych — zastąpienia wymiany szlakiem śródziemnomorskim przez handel kontynentalny, z Wiedniem i Lipskiem jako głównymi centrami wymiany.

Pewną wadą pracy P. Cernovodeanu jest nadmierne uleganie dokumentom dyplomatycznym i wydarzeniom politycznym jako czynnikom sprawczym w dziedzinie rozwoju handlu a także brak obrazu ekonomiki omawianych terenów. Sądzę, że ten ostatni czynnik potrafiłby, bardziej niż spory dyplomatów i kupców, wyjaśnić przyczyny małej aktywności ekonomicznej Moldawii, Siedmiogrodu i Wołoszczyzny. Książka zasługuje jednak na uwagę nie tylko ze względu na interesującą problematykę i jej związki z dziejami handlu polskiego, lecz przede wszystkim z uwagi na szerokie horyzonty badawcze autora, wykorzystującego starannie dorobek literatury innych krajów i unikającego w swoich sądach zaściankowości i partykularyzmu. Praca P. Cernovodeanu przeładowana jest przypisami. W tym jednak przypadku należy to ocenić pozytywnie, gdyż dostarczają one informacji o nieznanym szerzej literaturze rumuńskiej i jej poglądach. Pożyteczne jest również opublikowanie książki w języku angielskim, co niewątpliwie przyczyni się do jej międzynarodowej popularyzacji. Nie jest to wypadek odosobniony — praca nosi kolejny numer wydawanej od kilku lat serii historycznej Rumuńskiej Akademii Nauk. Wydaje się, że także i w Polsce należałoby pomyśleć o publikacji cenniejszych pozycji naszej historiografii w wersjach obcojęzycznych, bez tego bowiem nie możemy liczyć na rzeczywiste upowszechnienie dorobku polskiej historii. W dziedzinie historii gospodarczej dla uczonych zagranicznych źródłem wiedzy o Polsce pozostaje nadal wydana w wersji francuskiej synteza Rutkowskiego, uzupełniona przez nieliczne drukowane za granicą artykuły. Zjawisko to budzi uzasadniony niepokój.

Adam Manikowski

*The Family Life of Ralph Josselin. A Seventeenth-Century Clergyman. An Essay in Historical Anthropology* by Alan Macfarlane, Cambridge U.P., London 1970, s. XIV, 241.

Określenie „antropologia” bywa ostatnio nadużywane, tak ta rzecz w każdym razie wygląda w świetle terminologii przyjętej w Polsce, która przywykła do węższego stosowania tego terminu. Alan Macfarlane nie zagłębia się w rozważania teoretyczne i terminologiczne; młody badacz otrzymał w 1968 r. stopień doktora za pracę o regulacji stosunków małżeńskich i seksualnych w siedemnastowiecznej Anglii, a jednocześnie z recenzowaną wydał drugą książkę o czarach w Anglii za Tudorów i Stuartów. Osoba Ralfa Josselina zaciękała go z racji pamiętnika-diariusza, który tenże zostawił, i perspektyw badawczych, jakich ten dość szczerzy i intymny tekst dostarcza.

Josselin to postać jak stworzona dla potrzeb historyków siedemnastowiecznej Anglii, zwłaszcza zaś wojny domowej i rewolucji. Syn zamożnej rodziny yeomenów z Essexu, absolwent Cambridge, tułał się długo jako „wyobcowany intelektualista”, szukając posady. Gdy słyszał o wakansie — pożyczał konia od przyjaciół i spieszył w skok uchwycić okazję. Te właśnie lata, uwiecznione skromną posadą w jednej z parafii hrabstwa Buckingham, a następnie probostwem Earls Colne w Essex, były okresem napięcia, które miało wybuchnąć wojną domową. Josselin jesienią 1642 r.